

Opłaty ogłoszeń  
za wiersz milime-  
trowy przed 1złoty  
w tekście 50 gr., za  
tekstem 40 gr. Ogło-  
szenia tabelarycz-  
ne 50 proc., a świa-  
teczne 25 proc. dro-  
żej. Drobne ogło-  
szenia po 10 groszy  
Dla poszukujących  
pracy 5 gr. za wy-  
raz. Najmniej 1 zł.  
za zastrzeżenie mie-  
sców do 25\*

# EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wy-  
nosi miesięcznie

zł. 2.—

Adres Redakcji, Ad-  
ministracji i Dru-  
karni: Sosnowiec,  
ul. Teatralna 1a  
Telefon Redakcji  
9-92, Administracji  
97 Drukarni 13-80

Konto 304.247

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA  
KRAKÓW  
Św. Anny 12

## ODDZIAŁY:

KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 12-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i k.  
(róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADZ, Miłowska Nr. 5. GRODZIEC, ulica Leg.

# 800 osób spalili żywcem komunistów hiszpańscy

## Na froncie północnym walczy milion żołnierzy

LONDYN, 21. 8. PAT. Agencja Reutersa donosi z Lizbony, że wojska walczące po obu stronach na froncie północnym mają liczyć około miliona żołnierzy.

Po stronie powstańców zwraca uwagę oddział legii cudzoziemskiej, noszący na sztandarach odznaki z skrzyżowanych piszczyli i śpiewających „hymn śmierci”. Prasa portugalska podkreśla niezwykle zacięty charakter wojny domowej w Hiszpanii, przewidując, iż ogółem pociągnie ona za sobą 250.000 ofiar ludzkich.

Radjostacja powstańcza w Seville ogłosiła nast. komunikat: Samoloty rządowe bombardowały dziś klasztor Guadalupe. Jeden z poważniejszych

### Katastrofa lotnicza

LWÓW, 20. 8. — Onegdaj uległ pod Zaleszczykami katastrofie samolot pilotowany przez kpt. Kuhra i obserwatora Mannshaina. Lotnicy przy upadku doznali ciężkich obrażeń, naskutek których kpt. Kühr zmarł w szpitalu w Zaleszczykach.

### Wydobycie węgla w lipcu

KATOWICE, 20. 8. Według danych statystycznych obrót węgla kamiennego w Polsce w miesiącu lipcu 1936 r. przedstawiał się następująco: Liczba dni roboczych 27. Wyprodukowano 2.301.404 ton z czego na kopalnię woj. śląskiego przypada 1.745.757 ton, a pozostałe kopalnie (rewir dąbrowsko - krakowski) 554.647 ton. Zbyt węgla na rynku krajowym wyniósł 1.399.472 ton, z czego na kopalnię woj. śląskiego przypada 990.807 ton, pozostałe zaś (rewir dąbrowsko - krakowski) 408.665 ton. Eksportowano 722.789 ton, z czego kopalnie woj. śląskiego wywiozły 625.697 ton, pozostały rewir (dąbrowsko - krakowski) 97.082 ton.

### Ustalenie warunków pracy dla robotników rolnych w woj. centralnych

WARSZAWA, 20. 8. Wczoraj w Ministerstwie Opieki Społecznej były przeprowadzone w dalszym ciągu rokowania pomiędzy Związkiem Ziemian a Związkiem Robotników Rolnych Rzplitej w sprawie postulatów wysuniętych odnośnie zmian obowiązujących warunków pracy i płacy robotników rolnych na obszarze 5 województw centralnych.

Mianowicie: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego i bielskiego. W czasie konferencji uzgodniono kilka kwestyj nasuwających dotychczas wątpliwości.

Związek ziemian w szczególności wyraził zgodę na ustalenie zasady, że kategorie robotników t. zw. dochodzących ze wsi będą wynagradzani nie niżej, niż stali robotnicy dniówkowi. Deklaracja ta rozwiązuje zagadnienie, które od dłuższego czasu nastroczało trudności. Podpisanie protokołu regulującego kwestję uzgodnione nastąpi w ciągu najbliższych dni.

fortów w tej miejscowości został zdobyty przez powstańców. Baza lotnicza pod Madrytem powstała przeciw rządowi i przyłączyła się do ruchu narodowego. W jednej z miejscowości komunisti i anarchiści obalili benzyną 800 osób i spalili je żywcem. Wśród zamordowanych znajduje się również biskup miasta Jean.

Na Majorce desant wojsk rządowych z Barcelony stracił 2500 ludzi, podczas gdy ekspedycja liczyła 3500. Jak donoszą z pogranicza hiszpańskiego na wzgórzach pomiędzy Trunem a Pampeluną okonały się obie strony walczące. O 300 metrów od miejscowości La Pucha znajdują się wojska rządowe, które wzniosły barykadę z worków z piaskiem. Milicja rządowa okopała się na pobliskich wzgórzach.

Podróżni przybyli z Seville oświadczają, że miasto odzyskało normalny wygląd. Po ulicach spacerują tłumy. Zauważono kilku oficerów niemieckich w mundurach, stwierdzono rów-

nież obecność włoskich lotników. Są oni ubrani w mundury hiszpańskie i oświadczają, że wstąpili do legii cudzoziemskiej.

Kawiarnie są przepelnione, w lokalach publicznych grają orkiestry. — Przez miasto przeciągają oddziały wojskowe. Wielu żołnierzy nosi medale z wizerunkiem świętych. Każdy medalik oznacza udział w zdobyciu jakiegoś miasta, uprzednio opanowanego przez wojska rządowe.

Źródła zbliżone do „frontu ludowego” donoszą, że wojska powstańcze zostały pobite przez wojska rządowe w pobliżu Avila, pozostawiając na polu walki 300 zabitych, 5 armat, tabor z amunicją i baterią artylerii polowej.

### Podminowane porty

BERLIN, 20. 8. PAT. Prasa niemiecka podaje, że stacja radjowa Santa Cruz rozesała w nocy do statków znajdujących się na pełnym morzu na-

stępujące ostrzeżenie: „Zwracamy uwagę wszystkich okrętów, iż spowoduje założenia min zagraża im niebezpieczeństwo w nast. portach: Malaga, Almeria, Cartagena, Valencja i Barcelona. Santander, które znajduje się pod władzą hiszpańskich wojsk rządowych obrzucono kamieniami miejscową szkołę niemiecką.

Na protest konsula niemieckiego władze hiszpańskie wyraziły ubolewanie spowodu wypadku, i by uniknąć powtórzenia się czegoś podobnego ustalono przed szkołą z której zerwano sztandar posterunek policyjny.

### Edward VII na wyspie Korfu

ATENY, 20. 8. — Król angielski Edward VIII przybył na wyspę Korfu celem odwiedzenia przebywającego tam greckiego króla Jerzego.

### Zjazd związku górników Z.Z.P

KATOWICE, 20. 8. Dnia 23 bm. odbędzie się w Katowicach walne zebranie Związku Górników Z. Z. P. — Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w kościele garnizonowym, poczem obrady walnego zebrania odbędą się w sali Strzechy Górniczej. W zebraniu wzięć udział około 60 delegatów Zagłębia Dąbrowskiego, Zagłębia Śląskiego Krakowskiego i Małopolski Wschodniej.

### B. komendant wioski olimpijskiej popełnił samobójstwo

PARYŻ, 20. 8. PAT. Havas donosi z Berlina: że popełnił tam samobójstwo wystrzałem z rewolweru b. komendant wioski olimpijskiej kpt. Wolfgang Fuerstner.

Koła oficjalne oświadczają, że powodem samobójstwa była depresja nerwowa, spowodowana przepracowaniem podczas igrzysk olimpijskich. W pewnych kołach narodowo-socjalistycznych zarzucano zmarłemu żydowskie pochodzenie. Naskutek tych zarzutów w przededniu igrzysk olimpijskich komendantem wioski olimpijskiej został mianowany ppłk. Gilsa, zastępcą zaś stał mianowany Fuerstner.

### 27 b.m. dzień protestu Żydów przeciw gwałtom Arabów

WARSZAWA, 20. 8. — Wczoraj obradował w Warszawie komitet komitety nacjonalistycznej organizacji z udziałem I. Grynbauma i F. Rottenstricha, członków agencji żydowskiej. Uchwalono proklamować w nadchodzący czwartek, dn. 27 bm., dzień protestu żydostwa polskiego przeciw terrorkowi arabskiemu w Palestynie i wstrzymać emigrację Żydów do Palestyny.

W dniu tym na terenie całego kraju urządzone będą wiece protestacyjne, odbędą się uroczyste posiedzenia protestacyjne rad i zarządów wszystkich gmin w Polsce.

## Trocki wypiera się akcji wywrotowej

OSŁO, 20. 8. PAT. — W piśmie wyśtosowanym do policji w sprawie szeregu ataków, zarzucających Trockiemu, że nadużył gościnności Norwegii, uwiązując działalność polityczną. — Trocki oświadcza, że nigdy nie zobowiązał się do niepisania artykułów politycznych w prasie niezależnej. Uważam pracę literacką za swój zawód — pisze Trocki — i od chwili kiedy opuściłem ZSRR, zawsze pisałem artykuły nie narażając się na nieczyje objękaje.

Oskarżenie wytoczone przeciw mnie przez Moskwę stanowi sprawę odrębną, gdyby oskarżenie moskiewskie było uzasadnione byłbym niewątpliwie winien pogwałcenia prawa azylu, lecz dowiodę publicznie, że oskarżenia te są fałszem. Trocki zaprzecza jednocześnie, jakoby brał udział w działalności politycznej pewnych kół norweskich oraz w organizowaniu ruchu wywrotowego w Hiszpanji, Belgji, Francji i Grecji.

## Min. rolnictwa Poniatowski bada potrzeby rolnictwa w kieleckim

KIELCE, 20. 8. PAT. W dniu 19 bm. przybył do Opoczna minister rolnictwa i reform rolnych Poniatowski. Pana Ministra powitał na dworcu wojewoda kielecki Dziadosz.

Skolei odbyła się w starostwie konferencja, na której omówiono prace

nad podniesieniem rolnictwa i potrzebę powiatu opoczeńskiego.

Po konferencji p. minister wyjechał w powiat dla bezpośredniego zetknięcia się z rolnikami i ich warsztatem pracy.

## Sprawa milionowych nadużyć w K. K. O. pow. grudziądzkiego

GRUDZIĄDZ, 20. 8. Jak donosiliśmy na ostatnim zebraniu Wydziału Powiatowego w Grudziądzu ujawniono wielkie nadużycia sięgające sumy około dwóch milionów w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu grudziądzkiego, która to Kasa już od zgorą dwóch lat znajduje się w likwidacji.

Nadużyciami temi zainteresowało się Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i zażądało od likwidatorów Kasy dokładnych sprawozdań i wyjaśnień.

Niezależnie od tego bawi od kilku dni w Grudziądzu specjalny delegat

Ministerstwa Skarbu, który na miejscu bada szczegółowo skandaliczną gospodarkę i nadużycia tej instytucji. Równocześnie prokuratura grudziądzka wszczęła z urzędu dochodzenia.

### Ks. prałat Zimniak biskupem sufraganem

WARSZAWA, 20. 8. Biskupem sufraganem diecezji częstochowskiej mianowany został dotychczasowy generalny wikariusz ks. prałat Antoni Zimniak.

# Potworna intryga porzuconej żony

## Bandytką oskarżyła męża o zbrodnię dokonaną przez siebie

Ciekawy polsko-francuski proces karny znalazł się onegdaj na woku-dzie warszawskiego sądu apelacyjnego.

W listopadzie 1922 r. dokonano na padu rabunkowego na sklep Filipa Gallez w Ostricourt we Francji Trzech napastników, z których dwaj byli zamaskowani, usiłowali steroryzować właściciela rewolwerami, postrzelono przytem Filipa Gallez oraz jego żonę.

Dzielny francuz mimo rany postrzałowej rzucił się na bandytów, zdołał wyjąć rewolwer i postrzelił jednego z nich w pierś. Napastnicy zbiegli.

Nazajutrz znaleziono pod miastem zwłoki emigranta polskiego, Franciszka Październiaka. Filip Gallez poznał w nim owego niezamaskowanego bandytę, który do niego strzelał.

Jak się okazało, opryszek zmarł od postrzału w głowę, a nie od rany w piersi, którą otrzymał w czasie napadu z ręki francuza. Policja doszła do wniosku, że Październiaka zabił kompanowie. Zmarły bandyta przyznał się z niejakim Edwardem Haberem i Kozłowskim, którzy po napadzie na Filipa Gallez znikli.

### KARA ŚMIERCI

Obu wytoczono sprawę karną i zarówno Haber, jak i Kozłowski zostali skazani zaocznie przez sąd przysięgłych departamentu Du Nord na karę śmierci.

Wkrótce ujęto Habera i ten odwołał się od wyroku zaocznego, przyczem na ponownej rozprawie zeznał, że istotnie brał udział w napadzie, ale nie miał przy sobie broni, a do poszkodowanych strzelali tylko Październiak i Kozłowski. Ten ostatni następnie zastrzelił Październiaka, gdyż obawiał się, że policja, będzie mogła wpaść łatwo na ślad ranionego bandyty i ten wyda towarzyszy.

Tym razem Haber otrzymał karę 5 lat więzienia.

W ciągu 13 lat poszukiwano Kozłowskiego, jednak bez rezultatu. Jak się później okazało wyjechał on do Belgii i tu żył dostatnio, założywszy sobie restaurację. Ożenił się ze swą przyjaciółką, Leokadją Augustyniakową, która jeszcze przed małżeństwem nie była mu wierna i kilkakrotnie go porzucała.

Na tle ciągłych niesnasek małżeńskich Kozłowski sprzedał interes, pozostawił żonę w Belgii, zabrał pieniądze i przyjechał do Polski osiedlając się w Łodzi pod swym prawdziwym nazwiskiem, jako Derfel, Kozłowski bowiem było to nazwisko przybrane.

### PORZUCONA ŻONA ZDRADZA TAJEMNICĘ ZBRODNIARZA

Opuszczona małżonka złożyła w Liege zameldowanie, iż mąż jej dokonał przed laty napadu i zabił następnie Franciszka Październiaka. Przyznawała, że zameldowanie składa przez zemstę.

Policja polska otrzymawszy wiadomości od policji belgijskiej, odszukała Derfla, którego osadzono w więzieniu.

Sąd okręgowy opierając się na zeznaniu Kozłowskiej-Derflowej oraz na aktach francuskiego sądu w procesie przeciw Haberowi, który poda-

wał szczegóły zgodne z relacją żony oskarżonego skazał Derfla na 8 lat więzienia, biorąc pod uwagę jako okoliczność łagodzącą późniejsze mienające prowadzenie się oskarżonego.

Oskarżony zaapelował, do winy się nie przyznaje, dowodząc, że napadu na Filipa Gallez dokonała wraz z Październiakiem i Haberem Derflowa, przebrana po męsku, która oskarża go teraz fałszywie przez złość.

W czasie napadu w listopadzie 1922 roku Kozłowski, jak dowodzi przebywał w Polsce, wyjechawszy z Francji po poróżnieniu się z przyjaciółką, która zdradzała go z Październiakiem i Haberem.

### POTWORNA INTRYGA

Na wczorajszej rozprawie w sądzie

## Niebezpieczni wywrotowcy

### działali w Warszawie na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim

WARSZAWA, 20.8. Dnia 27 bm. wyznaczono w sądzie apelacyjnym wielki proces komunistyczny ze znanymi i niebezpiecznymi wywrotowcami: Pinkusem Finderem, Dawidem Blumenkrancem i Natanem Hallerem na czele.

Działalność oskarż. miała duży zasięg i rozciągała się na wiele miast, m. in. na Warszawę, Łódź, Śląsk i Zagłę-

bię Dąbrowskie. W pierwszej instancji skazano głównych oskarżonych na kary po 12 i 10 lat więzienia.

W sprawie tej występuje 23 oskarżonych. Na rozprawie apelacyjnej oskarżenie popierać będzie apel. prokurator do spraw wyjątkowego znaczenia p. Koźuchowski.

Biorąc te okoliczności pod uwagę sąd apelacyjny wyrok skazujący w stosunku do Derfla uchylił i unieważnił go całkowicie.

## Przestępstwa dewizowe będą karane w trybie przyspieszonym

Skuteczne zwalczanie przestępstw dewizowych o naruszenie przepisów art. 16 — 18 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwietnia 1936 r., wymaga stosowania szczególnie szybkiej reakcji karnej, tembardziej, że w grę wchodzi również nieraz poważne interesy osób prywatnych, często cudzoziemców, w których imieniu interwenjują dyplomatycznie przedstawiciele ich państw ojczyźtych.

W związku z powyższym, Minister Sprawiedliwości wydał okólnik do wszystkich sądów, w którym poleca

sprawy o wyżej wspomniane przestępstwa uważać za szczególnie pilne i zalecać je po za zwykłą kolejnością, z pierwszeństwem przed innymi sprawami.

Niezależnie od powyższego, p. minister Sprawiedliwości zarządził, aby o każdym przypadku aresztowania cudzoziemca za tego rodzaju przestępstwa, niezwłocznie zawiadomiono Ministerstwo Spr. Zagranicznych, podając jednocześnie motywy aresztowania.

## Zamiast lisa — zabił dziecko

### Fatalna pomyłka myśliwego

POZNAN, 20.8. Urzędnik gospodarczy w Leszczu, pow. Mogilno, Józef Kozerski, wracał z polowania przez pole i zauważył w lisiej norze jakieś sylwetki. Przypuszczając, że jest to lis, oddał w tym kierunku strzał.

Niestety, okazało się, że była to

okropna pomyłka, obok nory bowiem ukryło się dwoje dzieci, 6-letni chłopiec i 13-letnia dziewczynka. Strzał Kozerskiego był celny. Chłopca, Mieczysławka, ugodził on w głowę, wskutek czego zmarł w chwilę potem, a dziewczynka odniosła rany.

## Echa oświadczenia p. prem. Sławoj-Składkowskiego

WARSZAWA, 20.8. Wobec ogłoszonego za pośrednictwem PAT-icznej oświadczenia Pana Prezesa Rady Ministrów dotyczącego stosunku rządu do prasy. Wydział Wykonawczy Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej na specjalnym posiedzeniu w dniu 19 bm. stwierdziwszy, że zadaniem i stałym dążeniem Związku Dziennikarzy Rzplitej jest zarówno ochrona wolności prasy, jak i walka z nadużyciem słowa drukowanego, postanowił zgłosić się na posłuchaniu u Pana Premiera gen. Sławoj - Składkowskiego celem omówienia właściwych środków realizacji powyższych zadań.

RED. STYCZYŃSKI PRZED SADEM  
DZIENNIKARSKIM.

WARSZAWA, 20.8. Wydział Wykonawczy Związku Dziennikarzy Rzplitej na posiedzeniu w dniu 19 bm. zajął się artykułem red. Wojciecha Styczyńskiego pt. „Pourlopowe refleksje“, zamieszczonym w numerze 229

„Kurjera Porannego“ i zawierającym zarzuty niezgodne z istotnym stanem rzeczy, a krzywdząc ogół dziennikarstwa polskiego i jego organizację. Odpierając z oburzeniem te zarzuty. Związek Dziennikarzy Rzplitej uchwalił zwrócić się do Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, którego członkiem jest red. Styczyński z wezwaniem do przekazania powyższej sprawy sądowi dziennikarskiemu Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich.

## Nowe aresztowania po wypadkach w Wierchosławicach

KRAKÓW, 20.8. W związku z krwawym zajściem w Wierchosławicach, jakie rozegrało się 15 bm., aresztowano jeszcze 2 osoby. Razem zatem aresztowanych jest 7 osób. Ze względu na dobro śledztwa nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

## Siedmiu pańników udusiło się w ścisku

KATOWICE, 20. 8. Z Bielska donoszą, że w czasie trwających uroczystości w Kalwarji Zebrzydowskiej w dniu 15 i 16 bm. wśród olbrzymiego tłumu pańników 7 osób poniosło śmierć wskutek uduszenia, kilkanaście zaś osób doznało poważnych obrażeń.

## Zniszczono 37 milj. worków kawy

Według danych brazylijskiego instytutu kawowego zniszczono do dnia 1 sierpnia rb. ogółem 37.19 milj. worków kawy.

## Próby rozmów radjotelefonicznych

GDYNIA, 20.8. Jak się dowiadujemy, urząd telegraficzno - telefoniczny w Gdyni przeprowadza obecnie próby krótkofalowej aparatury radjotechnicznej zbudowanej przez Państw. Zakłady Telekomunikacyjne.

Przeprowadzane są próby rozmów telefonicznych ze statkami „Pilsudski“ i „Batory“, wyposażonymi w instalacje radjotelefoniczne. Dziś rano rozmawiano z M. S. „Batory“, który znajduje się w drodze ze Szłocholmu do Oslo. Wedle otrzymanych tą drogą wiadomości statek płył wśród mgły, wskutek czego do Oslo nieco się spóźnił. Próbną rozmowę mają na celu usunięcie drobnych zakłóceń, jakie się dają jeszcze odczuwać w komunikacji telefonicznej przez eter. Po ukończeniu prób cała aparatura telefoniczna zostanie oddana do użytku, p. bliźniego.

## Cechy piekarzy domagają się rozwiązania kartelu drożdżowego

WARSZAWA, 20.8. O rozwiązanie kartelu drożdżowego w Warszawie czynią usilne zabiegi cechy piekarskie, które podkreślają, że wygórowane ceny drożdży przypisać można jedynie istnieniu kartelu w tej dziedzinie.

Cechy piekarskie proponują, aby Państwowy Zakład Higjenu dokonał analizy drożdży, w które kartel zaopatruje piekarzy. Przekonanoby się wówczas, że są to drożdże najgorszego gatunku. Dostarczane przez kartel drożdże, obniżają gatunek pieczywa, zwłaszcza pszennego. Zarówno władze, jak i konsumenci za niższy gatunek pieczywa obciążają wyłączną odpowiedzialnością piekarzy, podczas gdy faktyczny sprawca zła jest nieuchwytny.

—OO—

## Nie wolne nocować u swoich podwładnych

W związku z zarządzeniem p. prezesa Rady Ministrów Sławoj-Składkowskiego w sprawie zachowania się urzędników państwowych podczas wizytacji podległych im instytucyj, zwrócona została uwaga na zakaz przyjmowania u podległych urzędników noclegów, bądź też gościnny.

Może to bowiem nasuwać częstokroć podejrzenia stronnictwościami w załatwianiu powierzonych urzędnikom kontrolującym obowiązków.

—OO—

## „Koci“ podatek

Rada miejska w Innsbrucku (Austria) uchwaliła obciążyć właścicieli kotów — podatkiem miejskim wynoszącym 10 szylingów od 1 kota za rok.

Zarządzenie to swoje umotywowano faktem, że koty tak szalenie się rozmnożyły w Innsbrucku, poważnie zagrażają ptakom śpiewającym w tym mieście, burzą spokój mieszkańców porą nocną, wyrządzając im szereg szkód.

Władze krajowe projekt rady miejskiej zafwiderowały i w ten sposób Innsbruck będzie pierwszym miastem w Austrii, w którym płacić się będzie „koci“ podatek.

## Cała rodzina wymordowana pod Zaleszczykami

LWÓW, 20. 8. W Drafcie, pow. Zaleszczyki, ubiegłej nocy dwu bandytów dokonało potwornego napadu rabunkowego na rodzinę Judy Lejba Kamila, właściciela sklepu.

Bandytów oddali kilkanaście śmiertelnych strzałów, zabijając Kamila, jego żonę oraz dwoje ich dzieci, poczem grabowali towary i zbiegli.

# Kompleks niższości

## Wada, którą musimy wytepić

Jedną z najboleśniejszych, najbardziej poniżających naszych wad jest pokutujące od wieków w naszym narodzie dziwne, niezrozumiałe poczucie niższości w stosunku do innych narodów czy państw. Wady tej nie można nawet wytłumaczyć i usprawiedliwić półtorawiekowym okresem niewoli, poniżającej i wypaczającej duszę narodu.

Kompleks niższości, objawiający się naśladowaniem, ściślejszym powoływaniem zagranicy w strojach, obyczajach, używaniem języka francuskiego, jako jedynie dystyngowanego w mowie potocznej, nie-miary we własne siły i szukania oparcia politycznego u obcych — triumfował na długo przed ostatecznym upadkiem Polski jako państwa i do upadku tego walnie się przyczynił... „Papugą narodów” nazwał Polskę Słowacki i ileż w tem gorzkiej prawdy!

Zdawałoby się, że obecnie niewiara i małość nie powinny mieć dostępu do naszego życia. Własną krwią oswobodziliśmy Ojczyznę, własnym wysiłkiem odbudowaliśmy pod wodzą Józefa Piłsudskiego naszą państwowość, całą naszą egzystencję. To, że się z nami dziś w świecie liczą, że jesteśmy mocarstwem, zawdzięczamy sobie, tylko sobie. Nie mamy więc powodów nie tylko do wątplenia w swe siły, czy poczuwania się do niższej kategorii wśród państw, ale wprost przeciwnie — mamy na silnej podstawie oparte, całkowicie uzasadnione prawo do dumy, do poczucia własnej siły i teźyny.

Spójrzmy jednak jak w rzeczywistości rzecz ta wygląda...

Kompleks niższości mocno zapuścił swe znieprawiające korzenie w nasze umysły, w nasze serca. Objawia się to na każdym kroku w napozór nie znaczących drobiażkach, w błahostkach, które jednak po wnikliwszym wmyśleniu się, jakże bolesnej i upokarzającej

nabierają wymowy! Przykłady mnożą się.

Jest wiele osób, które zdecydować do kupna takiego czy innego wyrobu może sprzedawca jedynie, zapewniając, że artykuł ten jest pochodzenia zagranicznego. Magiczne słowo: materiał angielski, perfumy francuskie, model wiedeński... otwierają portmonetki i portfele, pomimo, że towary rodzimej produkcji nie tylko w niczym nie ustępują obecnemu zagranicznemu, ale są wiele tańsze, a w dodatku zwykły instynkt samoobrony winien podsuwać nam, że jeżeli chcemy poprawy naszej sytuacji gospodarczej — a chyba każdy jej pragnie — winniśmy popierać polski przemysł, polską wytwórczość.

Dochodzi do tego, że dobroć polskiego towaru reklamuje się w ten sposób, że porównuje się ten towar do wyrobu zagranicznego. I tak cienkie pończochy jedwabne produkcji krajowej opatrzone są etykietką: polskie Kaysery, wełniane kostjumy kąpielowe to polskie Jentzeny i t. p.

Nie wystarcza nam, że X czy Y jest dobrym aktorem, że ma ładną prezencję... Naprawdę zainteresujemy się nim wtedy, gdy przeczytamy, lub dowiemy się, że to przecież „polski Clark Gable”...

Mamy wiele bardzo dobrych,

skutecznych na wszystkie niemal dolegliwości uzdrowisk. Ale pokutuje w nas jakaś dziwna mania, że tylko zagraniczny „bad” nas uzłowi. Jesteśmy gotowi płacić słone ceny bez szemrania, byle tylko dostąpić tego szczęścia, że leczymy się zagranicą.

Magiczne słowo: zagranicą! Ten sam tandetny szalik, jakiego byśmy w kraju nie tylko nie kupili, ale tembardziej nie włożyli, jeżeli zostanie nam przywieziony z zagranicy, gdzie nawiasem mówiąc, został kupiony na wyprzedzi, jeżeli nie na targu, nabiera dla nas specjalnej ceny i specjalnej wartości.

Będziemy go z dumą obnosić i pokazywać zgrzytającym z zazdrości przyjaciółkom jako ostatni krzyk mody, jako nowość z zagranicy...

Doniedawna jeszcze byli ludzie, którzy chępliwi się, że skończyli — dajmy na to — politechnikę w jakimś małym prowincjonalnym francuskim mieście i wynosili się z tego powodu nad tymi, co ukończyli politechnikę warszawską, bez porównania wyżej od tamtych stojąca.

W naszym poczuciu niższości posuwamy się niekiedy tak daleko, że sami odmawiamy sobie tych zdobyczy, tych zasług, które nam się słusznie i sprawiedliwie poprostu

należą. Własne zwycięstwa nad wrogiem lubimy przypisywać rzekomej pomocy z zagranicy, byle tylko nie przyznać się, że to własna, niepodzielna zasługa polskiego żołnierza i Wodza.

Słyszymy często, że wielka zapora na rzece Sole w Porąbce — to polski Dnieprostroj, bo to porównanie dopiero robi na nas wrażenie, jako coś potężnego, wielkiego, wartego uwagi — same cyfry i dane nam nie wystarczają.

Bo wszystko, co polskie traktuje się u nas z lekceważeniem; bagatelizuje się poprostu.

Zagranicą — to nam imponuje!  
Kale.

## Tętno chwili

### PROBLEM ZASŁUGI SPOŁECZNEJ.

Analizując kwestję zasługi społecznej w opinii zbiorowej, poruszyć musimy aktualną kwestję uprawnień dla zasłużonych, opartą na normach prawnych. O tego rodzaju uregulowanie sprawy należy uważać za bardzo niebezpieczne. Istotną zasługą nie może żądać przywilejów i społecznych prawnień. Nie można sobie bowiem wyobrazić, aby człowiek naprawdę zasłużony, dla którego służba społeczna stała się wewnętrzną potrzebą, mógł wystąpić z żądaniem, by mu z tego właśnie tytułu coś zabezpieczono. O ile to następuje — jest to dowodem, że albo zasługa nie jest bezinteresowna, albo też że wraz z upływem czasu zmienił się sam stosunek zasłużonego do tych czynów, których był niegdyś twórcą. Może też i społeczeństwo nie reagować na prawdziwą zasługę bądź dlatego, że — jako jest obecnie — jeszcze nie posiada kryteriów wyrobionych dla właściwej oceny tejże, bądź też, że za zasługę społeczną powszechnie uważa się coś co wcale nią nie jest. Na tej podstawie mogło uchodzić za zasługę społeczną dobre urodzenie, posiadanie znacznego majątku lub umiejętność dobrego gospodarowania.

W tych warunkach problem zasługi społecznej jako podstawy nowego wartościowania ludzi, nie przedstawia się łatwo. Żadne próby mechanicznego rozwiązania tego zagadnienia nie mogą być celowe. Nowość, jaką istnienie warunków dla przyjęcia zasady, że jedynym uzasadnionym dzisiaj przebieżem szczególniejszego znaczenia jednostki mógłby być tylko czynnik jej zasługi społecznej, równocześnie nie jednak podkreślić należy wszystkie niebezpieczeństwa koncepcji, pragnących na tym gruncie oprzeć doktrynę jakiegokolwiek przywilejów „elitarnych”, podobnych do tych przywilejów, jakie w poprzednim okresie dawało urodzenie, dziedziczenie lub zdobycie majątku.

Możnaby ująć to w tej formie, że zasługa społeczna tworzy istotnie prawa elitarne. W dzisiejszych warunkach byłoby szkodliwe, gdyby z praw tych miały się rodzić przywileje. Ludzie o typie prawdziwie społecznym rozumieć to będą z łatwością. (Naród i Państwo).

### JASKINIOWCY.

Hiszpanja ocieka krwią.

W brańbójczej wojnie giną codziennie setki i tysiące żołnierzy, kobiet dzieci.

Z bezprzykładnym okrucieństwem obie strony rozstrzelują zakładników, podra lają demy z broniącymi się ludźmi, przy pomocy dynamitu tworzą krwawe góry ludzkiego mięsa.

Obydwie strony walczą o „ideały”. Walczą o wręcz przeciwnie ustroje państwowe. Walczą z dzikim, bestjańskim fanatyzmem, w którym niema miejsca na uczucia honoru i miłosierdzia.

Czasy się zmieniały, ale nie ludzie. Przekonanie tych, co dziś palą kościoły i bezczeszczą zwłoki, byli twórcami najciemniejszych rozdziałów historii średniowiecza: św. Inkwizycji i podboju Ameryki.

Oni wymyślili walki z bykami. W odo rze zapachu krwi ludzkiej i zwierzęcej chowały się pokolenia mieszkańców Hiszpanji.

Nie nie zmieniły mijające stulecia, postępy kultury i cywilizacji. Równie uczonej tej miary co Einstein i Marco ni, współcześni zdobywców stratosfery, mordują się nie jak ludzie, ale jak zwierzęta. W człowieku dwudziestego wieku zbudziła się bestja.

I bestja triumfuje.  
(Dzień Dobry).

## Zasiłki dla kolejarzy

### obarczonych liczną rodziną

Dyrekcje kolejowe otrzymały z ministerstwa komunikacji instrukcje w sprawie wypłaty jednorazowych zasiłków dla pracowników kolejowych. Wypłata zasiłków nastąpi we wrześniu. Wynosić one będą zasadniczo po 100 złotych dla każdego uprawnionego pracownika.

Kwota powyższa będzie mogła być zwiększona o 25 zł. na każdego członka rodziny powyżej 4 członków, względnie o 50 zł. na każdego członka rodziny, pobierającego naukę w szkołach

średnich lub wyższych.

Zasiłki jednorazowe przyznawane będą kolejarzom od 14 do 5 włącznie grupy uposażeniowej, oraz od 6 do 1 włącznie kategorii płac, o ile pracownicy ci utrzymują rodzinę, składającą się co najmniej z 4 osób (żona, 3 dzieci). Dyrekcje mogą nie przyznać zasiłków tym pracownikom, którzy pobierają dodatki funkcyjne od 60 zł., premie od 75 zł. miesięcznie, albo mają do chód ze źródeł prywatnych.

## Niesamowita przygoda lunatyka

### Z wysokości 10 m. wpadł do jeziora

Podczas nocy księżycowej we wsi Biecz na Kociewiu (pow. mołski) stróż nocny Antoni Janik zauważył jakiegoś mężczyznę, który sztywym krokiem posuwał się ścieżką połą w kierunku jeziora „Czerne”.

Ponieważ było już po północy, Janik podejrzewając, że nieznajomy jest złodziejem, począł go śledzić. Domyślnie many złodziej wyminąłszy ruiny zamczyska starościńskiego nad brzegiem jeziora — zaczął się wspinać na pochylone nad wodą drzewo.

Zdumiony stróż spostrzegł, że tajemniczy osobnik stoi na kruchej gałęzi na wysokości około 10-ciu metrów nad wodą i jest zwrócony twarzą w kierunku jeziora. Janik przypuszczał, że jest to raczej warjat z Kołobrzewa, który uciekł z sanatorium. Huknął zatem na cały głos: „Hej, złaź z drzewa!”

W tej jednak chwili tajemniczy osobnik zalopotał rękoma i spadł głową

na dół prosto do jeziora, głębokiego w tem miejscu na 6—8 metrów. Zanim przerażony stróż zdążył się zorientować, osobnik wy dostał się na powierzchnię wody i zaczął płynąć do brzegu. Oświadczył on, że obudził się dopiero w wodzie, ale nie stracił przy-

tomności i zaczął się ratować.

Lunatykiem okazał się 25-letni bezrobotny Antoni Paschalski z Nowych Stróżyn, który przybył do Bieca w poszukiwaniu posady i przygodnie nocował u jednego z tamtejszych gospodarzy.

## Falszowanie pieniędzy uniemożliwione

### Maszyna rozpoznająca fałszyfikaty

W centrali Banku Państwowego w Sidney, ustawiono nowe maszyny elektryczne, sprawdzające czy pieniądze nie są fałszywe.

Wynalazcą tych maszyn jest młody inżynier Lyttle. Maszyny na podstawie t.zw. elektrycznej analizy, sprawdzają czy dana moneta względnie banknot jest sfalszowany czy nie. Pieniądze zostają wrzucone do zbiornika umieszczonego u góry tej maszyny. Na

stopnie przechodzą one przez specjalnie skonstruowaną rurę, w której odbywa się owa analiza.

Dobre zostają rozsegregowane i wylatują odpowiednimi otworami. Fałszywe zostają zatrzymane i wylatują specjalnym otworem.

Maszyna może w podobny sposób, odpowiednio nastawiona, sprawdzać również banknoty.

# Konferencja u władz centralnych w Warszawie w sprawie strajku okupacyjnego w fabryce kabli i drutu w Będzinie

Już 22 dni trwa strajk okupacyjny w fabryce kabli i drutu w Będzinie.

Wybuch strajku nastąpił jak wiadomo wskutek kategorycznej odmowy dyrekcji przystąpienia do pertraktacji w sprawie podwyżki płac i zawarcia odpowiedniej umowy.

W międzyczasie przeprowadzone rokowania i konferencje doprowadziły do tego, że dyrekcja stopniowo cofała się ze swego stanowiska, zgadzając się na podwyżkę płac, o ile strajk okupacyjny zostanie zakończony.

Onegdaj, o czym pokrótce pisaliśmy przystąpiono do ponownych pertraktacji pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy p. Kowalika z Kielc.

W późnych godzinach wieczornych uzgodniono główne punkty protokolarnej umowy, w której dyrekcja zgodziła się na ogólną podwyżkę płac wszystkim robotnikom o 5 proc., jak również na dalsze pertraktacje, celem usunięcia pewnych nieusprawiedliwionych kategorii, przyrzekając podwyż-

szczenia najniższych zarobków ewentualnie przez indywidualne poprawy.

Pomimo uzgodnienia najważniejszych punktów umowy konferencja została rozbita, gdyż między stronami nie mogło dojść do porozumienia w sprawie zmiany niektórych spornych punktów.

Wobec tego robotnicy postanowili nadal strajkować.

Sprawą likwidacji strajku w kablowni zajęły się władze centralne w Warszawie, gdzie dziś odbędzie się konferencja, na którą zostali wezwani przedstawiciele robotników i dyrekcja fabryki.

## Gimnazjum Kupieckie Męskie Stowarzyszenia Kupców Polskich w Sosnowcu

PRZYJMUJE ZAPISY do I klasy na podstawie świad. VI-go oddziału szkoły powszechnej i egzaminu wstępnego. — Zapisy przyjmuje się w kancelarii Gimnazjum przy ul. Brackiej 10 w Sosnowcu (budynek po Sem. Naucz. Żeńskim) od dnia 20 do 30 sierpnia r. b. w godz. od 9 do 15

Oplata za naukę 25 zł. miesięcznie. — Egzamin odbędzie się 31.VIII br

## Znany bokser zagłębiowski -- złodziejem Schwytanie sprawców kradzieży mieszkaniowej w Sosnowcu

Przed kilku dniami donieśliśmy o kradzieży mieszkaniowej u Arona Braunera w Sosnowcu przy ul. Targowej 15.

W związku z tą kradzieżą zatrzymani zostali mieszkańcy Sosnowca: Jurek Lejzorgen (ul. Targowa 18), Motek Laudon (ul. Mościckiego 23), Chaim Łęczyski (ul. Targowa 21) oraz Chil Tanenbaum, zamieszkały w Będzinie przy ul. Małachowskiego 16.

Onegdaj wszyscy zatrzymani osadzeni zostali w więzieniu.

Dodać należy, że Jurek Lejzorgen jest znany w miejscowych sferach sportowych bokserem i często występował na ringach zagłębiowskich. Obecnie bokser-złodziej musi pożegnać się

ze swą karierą sportową.

Wezorem donieśliśmy o schwytaniu na polach obok kopalni hr. Renard w Sosnowcu dwóch znanych włamywaczy Sawickiego i Sochanka.

W toku dochodzenia ustalono, że włamywacze okradli sklep galanterijny Rudzkiego w Mysłowicach, zabierając towar, wartości 2000 zł. oraz dokonali kradzieży w sklepie Korneli Goszcz w Klimontowie na sumę 300 zł.

Rudzki i Goszczewa w odnalezionych rzeczach rozpoznali częściowo towar pochodzący z kradzieży w ich sklepach.

Sawicki i Sochanek osadzeni zostali w więzieniu.

## Walka policjantów z awanturnikiem Cegłami bronili się przed schwytaniem

Bolesław Trzaskowski, lat 21, mieszkaniec Sosnowca (bez stałego miejsca zamieszkania), zawodowy złodziej i awanturnik, spotkawszy nad ranem na ul. Wiejskiej idącego do służby policjanta oddziału konnego, rzucił się na niego i usiłował go rozbroić.

Na pomoc napadniętemu pośpieszyło jeszcze trzech innych posterunkowych, co widząc Trzaskowski, uciekł i zabarykadował się w piwnicy pobliskiego domu, skąd począł obrzucać ce-

głami posterunkowych, rażąc ich z ukrycia.

Po dłuższym oblężeniu, opryska wy dobyto z kryjówki i osadzono w areszcie.

Epilog zajścia, któremu przypatrywał się olbrzymi tłum ludzi, zwabionych niezwykle widowiskiem, rozegrał się wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Trzaskowski skazany został na sześć miesięcy więzienia.

## Krwawa masakra na zabawie strażackiej w Strzyżowicach

### Walczone toporkami i łopatkami strażackimi

W sądzie okręgowym w Sosnowcu zakończył się wczoraj dwudniowy proces w sprawie krwawej zabawy tanecznej w Strzyżowicach w powiecie będzińskim.

Zabawę urządzali strażacy. Po północy w czasie tańców wywiązała bójka, niestety z udziałem gospodarzy.

W ruch poszły toporki i łopatkami stra-

żackimi, którymi wzajemnie okładano się do upadłego. Kres masakrze, w której ciężko pobity został mieszkaniec Strzyżowic Józef Białas, położyła dopiero policja.

Na ławie oskarżonych zasiadło sześciu strażaków Józef Flak, Franciszek Biedroń, Józef Magner, Stefan Pawik i Stanisław Koszelski z prezesem stra-

## RADJO

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek, 21 sierpnia.  
6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”  
6.33 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Programy lokalne. 12.15 Dziennik południowy. 12.25 Programy lokalne. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa z chorymi. 16.00 Koncert. 16.45 Odczyt dla maturzystów. 17.00 Recital fortepianowy. 17.30 Koncert skrzypcowy. 18.00 Programy lokalne. 18.45 Ostatni tydzień. 18.50 Biuro studiów rozmowa ze słuch. P. R. 19.00 Koncert rozrywkowy. 19.45 Muzyka nastrojowa. 20.30 Płyty. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert ork. symf. 22.15 Muzyka salonowa. 23.00 Programy lokalne.

### KATOWICE.

Piątek, 21 sierpnia.  
6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”  
6.03. Płyty gramofonowe. 6.28. Program na dzisiaj. 12.03 Chwilka społeczna. 12.10 Wiadomości bieżące. 12.25 Płyty. 14.15 Wiadomości giełdowe. 15.30 Malarstwo polskie. 18.00 Porady radiotechniczne. 18.10 Wiązanka pieśni ludowych śląskich. 18.35 Koncert reklamowy.

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota, 22 sierpnia.  
6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”  
6.33. Gimnastyka. 6.50 Koncert. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Przerwa. 11.57. Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05. Programy lokalne. 12.13. Dziennik południowy. 12.25 Koncert ork. 15.40 Programy lokalne. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.00 Koncert solistów. 15.45 Od żaglowca do łodzi podwodnej. 17.00 Koncert ork. 17.50 Opactwo w Sulejowie. 18.00 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktu alną. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.15 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Recital skrzypcowy. 21.30 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.45 Strzep życia. 22.00 Jak wykorzystamy doświadczenie olimpijskie. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.25 Przy księżycu. 23.00 Programy lokalne.

—o—o—o—

## Milionowy spadek z Niemiec dla krewnych w Polsce

W Berlinie zmarł kupiec Maks Reisman, urodzony w Brodach, który przed laty osiedlił się w Niemczech. — Zmarły pozostawił spadek w kwocie 717.000 mk. i sukcesorami Reimana są jego krewni, zamieszkałi w Polsce.

## Czy pora roku wpływa na noworodka

Jeden z lekarzy amerykańskich w ciągu 10 lat przeprowadził badania nad 1500 pacjentami, o wpływie pory roku na wielkość i wagę noworodków. Największe dzieci rodzą się od maja do lipca, następnie dzieci urodzone w miesiącach listopad, grudzień, styczeń. Oprócz pory roku na wielkość i wagę noworodków, bezwzględnie wpływ mają warunki materialne rodziców.

## Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

## Sprawozdanie Związku Izb Rzemieślniczych za 1935 r.

Ukazało się drukiem obszernie sprawozdanie Związku Izb Rzemieślniczych R. P. z działalności w r. 1935. Znajdujemy w nim obraz wysiłków wspólnej organizacji izb rzemieślniczych w kierunku usprawnienia administracji stosunków tej rozległej dziedziny gospodarczej, jaką jest w Polsce rzemiosło.

W ośmiu rozdziałach omawiających zagadnienia prawne, sprawy podatkowe, problemy ekonomiczne, prace i ubezpieczenia, oświatę, wychowanie i kulturę, problemy organizacyjne - handlowe, sprawozdanie rachunkowe, oraz prasę i propagandę, w sposób wyczerpujący, a nie roz-  
wlekły, sprawozdanie daje pełny obraz prac samorządu gospodarczego rzemiosła.

Z ważniejszych problemów na uwagę zasługują: sprawa zwalniania od obowiązków wykazywania formalnych dowodów uzdolnienia, zakres uprawnień poszczególnych rzemiosł, ułamkowe uzdolnienie w rzemiosle, rozgraniczenie rzemiosła od przemysłu fabrycznego, wykonywane rzemiosła przez osoby prawne.

W zakończeniu rozdziału o sprawach podatkowych znajdujemy oświadczenie, że współpraca Związku Izb z Ministerstwem Skarbu przyniosła cały szereg zarządzeń, uwzględniających postulaty rzemiosła.

Z problemów ekonomicznych na uwagę zasługuje działalność w kierunku uregulowania stosunków na rynku mięsnym, sprawy chałupnictwa, przemysłu ludowego i domowego, sprawa kredytów i ruch spółdzielczy.

Obszernie potraktowany jest problem pracy, gdzie omówiono czas pracy, stosunek inspekcji pracy, sprawę pobierania opłat za naukę, oraz roboty, wzbudzone młodocianym. Kwestją reformy ubezpieczeń specjalnych kończy się rozdział.

W dziale oświaty i kultury Związek Izb Rzemieślniczych zdaje sprawę z powołania do życia Instytutu Naukowego Rzemieślniczego imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje rozdział w problemach organizacyjno - handlowych, w którym zobrazowana jest działalność Biura Organizacyjno - Handlowego i Centrali Handlowej Rzemiosła.

## Olimpiada spowodowała wyczerpanie lornetek

W związku z odbywającą się olimpiadą, w ostatnim czasie w całym Berlinie dało się zaobserwować duże zapotrzebowanie na lornetki. We wszystkich magazynach lornetki jeszcze przed rozpoczęciem olimpiady, zostały wysprzedane. Sprzedawcy na gwałt sprowadzali nowe transporty z Wiednia i Paryża, ażeby móc obsłużyć zapotrzebowanie publiczności.

## Grzeszolski przewieziony zostanie z więzienia piotrowskiego do Warszawy

Jak donosi prasa warszawska w najbliższych dniach, skazany na bezterminowe więzienie truciciel z Sosnowca Paweł Grzeszolski, zostanie sprowadzony do więzienia w Warszawie.

Grzeszolski narazie przebywa w

więzieniu w Piotrkowie.

W związku z rozprawą apelacyjną, na wniosek obrońców, Grzeszolski sprowadzony zostanie do Warszawy.

Będzie on osadzony w więzieniu mokotowskim.



Plątek  
21  
Sierpień

Dziś: Joanny  
Jutro: Tymoteusza  
Wschód słońca: 4.48  
Zachód słońca: 6.45

## KRONIKA OGOLNA

— **POLICJA ŚLEDZCZA W SOSNOWCU** prowadzi dochodzenie przeciwko b. woźnemu fabryki Meyrhold L. Beldowskiemu i b. szoferowi fabryki lin i drutu A. Deichsel w Sosnowcu Wl. Osakowi.

Pierwszy oskarżony jest o dokonanie nadużyć na szkodę firmy, w której pracował, drugi zaś o pogróżki pod adresem dyrekcji fabryki.

— **W URZĘDZIE POCZTOWYM W DABROWIE** ujawnione zostały nadużycia. W sprawę nadużyć zamieszana jest posługaczka, sprzątająca na poczcie.

W związku z tem bawił w tych dniach w Dąbrowie inspektor z dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie p. Medes.

— **POWRÓT DZIECI Z KOLONJI.** Zarząd miejski w Sosnowcu podaje do wiadomości, że powrót dzieci z kolonji letniej m. Sosnowca w Żarkach nastąpi w sobotę dnia 22 bm. o godzinie 14. Rodzice i opiekunowie proszeni są o przybycie przed dworzec po odbiór swych dzieci.

— **Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH.** Na targowicę spędzono w ub. tygodniu: 573 szt. bydła, 1438 szt. świń, 152 szt. cieląt razem: 2163 szt. zwierząt.

Placono za 1 kg. żywej wagi za: (ceny lo co targowica łącznie z kosztami handlowymi) bydło: od 45 gr. do 80 gr., cielęta: od 65 gr. do 85 gr. świnie: od 80 gr. do 1.10 złotych.

Przebieg targu: spęd normalny, tendencja utrzymana.

— **KU UWADZE ZARZĄDU MIEJSKIEGO DABROWY.** Umysłowo chora M. Walczakowa, o której wczoraj pisaaliśmy, wskazując na konieczność zaopiekowania się nią, zamieszkuje przy ul. Dąbrowskiego 11 w Dąbrowie, a nie w Będzinie jak omyłkowo napisano. Nieszczęśliwą kobietą winny się zająć w Dąbrowie odpowiednie władze.

## WŁAMYWACZE ZAGŁĘBIOWSCY SKAZANI PRZEZ SĄD W KATOWICACH.

Pod koniec maja br. dokonano zuchwalego włamania przez podkop do składu firmy Bracia Drost w Katowicach przy ulicy Pierackiego. Włamywacze pozwolili się zamknąć w piwnicy, skąd wywiercili dziurę, przez którą dostali się do składu. Tam, po splądrowaniu półek i regałów zrabowali większą ilość manufaktur ogólnie wartości około 5000 zł. Tego samego dnia nad ranem posterunkowy natknął się na jednego ze sprawców, a mianowicie Maksymiljana Bratkowskiego z Sosnowca.

Bratkowski niósł część skradzionego towaru. Wkrótce w ręce policji wpadli współnicy aresztowanego: Bolesław Witaszek, Stefan Marzec oraz Stanisława Nocoń. Całą szajkę aresztowano. Odpowiadali oni wczoraj przed sądem okręgowym w Katowicach za wyjątkiem Bratkowskiego, który odbywa teraz służbę wojskową i stanie przed sądem po powrocie z wojska.

Rozprawa wykazała niezbicie, że oskarżeni byli sprawcami włamania, tembardziej, że znaleziono przy nich rzeczy pochodzące z włamania do składu Braci Drost. To też sąd po rozprawie wydał wyrok skazujący Witaszka na półtora roku więzienia, Marca na 2 lata, a Stanisława Nocoń na rok więzienia. Ponadto dwaj pierwsi zostali pozbawieni praw obywatelskich i honorowych na lat 5.

**SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO**  
KONTO P. K. O. 13-13

## Z CZELADZI

# Okradł partnera bilardowego

## 3 miesiące za kradzież roweru

Ulica Mysłowioka w Czeladzi była terenem osobliwego zajścia.

Z Piasków do Czeladzi wracał na rowerze Jan Stolarz, zam. w Welnowcu na G. Śląsku. W pewnym momencie chwycił za ramię ślązaka Kazimierz Godowski z Czeladzi (ul. Reymonta) i począł mu robić wymówki, że niepotrzebnie „wysypał” go przed strażą graniczną, która konfiskując mu rower naraziła go na duże straty.

Godowski zażądał przytem od Stolarza, jako rekompensatę za odebrany mu rower 100 zł.

Nie bacząc na tłumaczenie się ślązaka Godowski przy pomocy swojej kony odebrał mu rower, wartości 140 zł.

Stolarz złożył skargę w policji, w wyniku której onegdaj odbyła się rozprawa sądowa w Czeladzi. Na rozprawie Godowski tłumaczył się, iż Stolarz nie chce mu zwrócić 12 zł., więc odebrał od niego rower, jako zastaw. Sąd wydał wyrok, skazujący Godowskiego i jego małżonkę po trzy miesiące aresztu.

W drugiej rozprawie w charakterze oskarżonego odpowiadał Eugenjusz Kocjasz (Grodziec, Legjonów 22), który dopuścił się kradzieży 183 zł. na szkodę swe go kolegi Daniela Czerwińskiego, zamieszkałego w Grodźcu, ul. Żeromskiego 17. — Kocjasz skradł portmonetkę z pieniędzmi Czerwińskiemu podczas gry bilardowej w piwiarni. Po dokonaniu kradzieży opuścił

## Z ZAWIERCIA

# Włamanie do spółdzielni kolejarzy w Łazach

Wczoraj po północy nieznani sprawcy dokonali włamania do spółdzielni kolejarzy w Łazach, mieszczącej się w domu ZZK.

Złodzieje zrabowali większą ilość wyrobów tytoniowych, herbaty, czekolady, wędliny żywieckiej i skarpetek.

Wartości skradzionego towaru narazie nie zdołano ustalić, gdyż w tym c

## Z KIELC

# Rolnicy woj. kieleckiego opodatkowali się na F. O. M.

Pod przewodnictwem prezesa kieleckiej Izby Rolniczej — posła Tomasza Kozłowskiego, odbyło się posiedzenie kieleckiego wojewódzkiego komitetu daru rolnictwa na FOM.

W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich stowarzyszeń, związków i organizacji rolniczych z terenu województwa kieleckiego.

W skład komitetu wykonawczego weszli p. p. prezes izby rolniczej — poseł Tomasz Kozłowski, prezes wojewódzkiego towarzystwa organizacji i kółek rolniczych — poseł Piotr Sobczyk, wiceprezes izby rolniczej — Wacław Długosz, ksiądz Krzysztof Radziwiłł, oraz p. p. Marjan Oficjański, Jan Wójtaś, Witold Morawski, St. Nowak.

## Zebrania

W dniu 23 bm. o godz. 10 ej zwołuje zarząd główny PZZPP. i H. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a plenarne posiedzenie przedstawicieli oddziałów i wyzwa również członków związku, interesujących się sprawami organizacyjnymi do wzięcia udziału w tem posiedzeniu. Obecność członków zarządu głównego i przedstawicieli oddziałów obowiązkowa. Przedmiotem obrad będą sprawy projektów go spodarczych central pracowniczych, sprawy ubezpieczeń i wreszcie zakusy na samodzielną działalność ruchu zawodowego.

piwiarni i część pieniędzy, to jest 100 zł. ukrył w dole kloaczny, które w czasie poszukiwań Czerwiński odnalazł.

Za kradzież pieniędzy złodziejczak odpowiadał przed sądem i został skazany na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata.

(c) **WYPADEK PRZY PRACY.** Onegdaj na dole kopalni Saturn podczas pracy uderzony został stemplem robotnik S. Bałucki.

Bałucki doznał złamania ręki. Przebywa on na kuracji w szpitalu czeladzkim.

(c) **ŚMIERTELNE ZATRUCIE GRZYBAMI.** W tych dniach zmarła z niewyjaśnionych bliżej przyczyn mieszkanka Czeladzi, młoda mężatka Wanda Seredykowa. Seredykowa przebywała ostatnio na letnisku w okolicach Żarnowca.

Po spożyciu grzybów, zbieranych przez siebie poczuła się bardzo źle. Lekarz z Żarnowca polecił natychmiast odstawić ją do szpitala w Czeladzi. W kilka godzin po przybyciu do Czeladzi Seredykowa zmarła.

Ponieważ zachodzi przypuszczenie, że czeladzianka uległa zatruciu grzybami władze śledcze poleciły przeprowadzić sekcję zwłok.

Wnętrznosci zmarłej odesłano do zbadania do instytutu ekspertyz w Warszawie. Wkrótce wyjaśniona będzie właściwa przyczyna tajemniczego zgonu.

lu przeprowadzony musi być odpowiedni remont.

Sprawcy dostali się do sklepu za pomocą otwarcia drzwi frontowych do brany kluczem, po uprzednim otwarciu okiennicy, zasłaniającej drzwi, u której przecięli dół żelazny drążek. Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła natychmiastowe dochodzenie.

## Bójka między bieda-szybikarzami

Na tle wydobywania węgla z „bieda-szybików” doszło między bezrobotnymi Józefem Sojką (Kolonja Łany, Nr. 202), a Władysławem Orkiszem ze Strzemieszyc do krwawej bójki. Sojka uzbrojony w górniczy kilof zaatakował Orkiszę i począł go okładać kilofem na oślep.

Po kilku uderzeniach Orkisz padł na ziemię z załamana kością czołową i złamanym obojczykiem. Porywcy Sojka stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Skazany został na sztery lata więzienia, którą to karę zredukowano mu do dwóch lat i ośmiu miesięcy na mocy amnestji.

## Sprzedawał mięso зараżone wagrzycą

W związku z ujawnieniem w piwiarni Katarzyny Bargłowej na Niemcają (ul. Obwodowa) mięsa, zarażonego t. zw. wagrzycą, przeprowadzono rewizję w warsztacie rzeźnickim Eugenjusza Sierki, która dała nadszpiewane wyniki.

Zakwestjonowano 145 kg. mięsa pochodzącego z potajemnego uboju i dotkniętego wagrzycą. Jak wiadomo mięso takie może narazić po spożyciu na ciężką chorobę, a w następstwie nawet śmierć.

Lekceważącego siebie zdrowie ludzkie rzeźnika pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Wczoraj Sierka odpowiadał przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na miesiąc aresztu i 100 zł. tych grzywny. Karę pozbawienia wolności sąd zawiesił Sierce warunkowo na trzy lata.

## Z OLKUSZA

(o) **NA URLÓP.** Lekarz powiatowy dr Kiciński z Olkusza rozpoczął 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął lekarz pow. miechowski dr. Pietruszewski, który przyjmować będzie chorych w Olkuszu w każdą środę.

(o) **ZAKOŃCZENIE PÓLKOLONJI W BOLESŁAWIU.** Onegdaj zakończono półkolonję dla 200 dzieci obojga płci w Bolesławiu pod Olkuszem, prowadzoną przez miejscowy oddział zw. pracy obyw. kobiet Bolesław, zamożna przed kilku laty kolonja robotnicza, wpechnięta została w szpony strasznej nędzy spowodu zatopienia kopalni rudy i galmanu. Bezrobocie odczuły najwięcej dzieci, to też uruchomienie kolonji spotkało się z wdzięcznością całego ogółu mieszkańców Bolesławia. Działwa pod opieką pań ze związku nabrała siły i humoru.

Na zakończenie półkolonji dzieci urządziły pomysłowy wieczór ze śpiewami, deklamacjami itd.

(o) **ZE STRAŻY.** W dn. 30 bm. odbędzie się posiedzenie rady oddz. zw. straży pow. olkuskiego, na którym m. in. nastąpią wybory prezesa i zarządu oraz sądu honorowego.

(o) **WYŁUDZENIE 340 ZŁ.** Mieszkanca wsi Złoznice, gm. Pilica, Marja Adamiak, złożyła zameldowanie na posterunku p. p. o wyłudzenie od niej w podstępny sposób przez Jana Dygasa 340 zł. gotówka.

(o) **UJĘCIE ZAWODOWEGO ZŁODZIEJA Z TRZEBINI.** Policja olkuska ujęła w Bolesławiu pod Olkuszem zawodowego złodzieja Franciszka Okońskiego z Trzebini (chrzanowskie), sprawcę okradzenia kółka rolniczego w Trzebini. Od Okońskiego odebrano rower, pochodzący z kradzieży oraz rewolwer.

(o) **METEOR NAD OLKUSZEM.** W dn. 19 bm. około 9 wieczorem nad Olkuszem ukazał się ogromny meteor, oświetlając dużą przestrzeń. Meteor z południa przeleciał w kierunku północy.

(k) **PRZED WYBORAMI DO GMINY ŻYDOWSKIEJ.** W dniu 6 września br. odbędą się w Kielcach wybory do rady gminy żydowskiej. Zgłoszono już 12 list wyborczych, z których każda liczy 28 nazwisk. Ogółem więc na 14 mandatów radnych gminy żydowskiej, przypada 336 kandydatów.

## ZDRADZONY MAŻ zamordował kochanka swej żony W morderstwie pomagało mu dwóch przyjaciół

We wsi Wólka, pow. kozienickiego, trzech nieznanych sprawców napadło na śpiącego w stodołę Stanisława Szymańskiego, którego pobito, a następnie zakneblowano mu usta watą.

Następnie Szymańskiego z zakneblowanymi ustami wyciągnięto w pole i ustawiono pod stodołą, gdzie zasypano go gradem kul rewolwerowych raniąc go czterokrotnie w brzuch. Szy-

mański po przewiezieniu do szpitala w Puławach zmarł.

Przed śmiercią Szymański zeznał, że rozpoznał jednego ze sprawców, a mianowicie Stefana Jezuitę, który już od dłuższego czasu groził mu zemstą, za to, że utrzymywał stosunki z jego żoną.

Dochodzenie prowadzi policja.

## Czteroletni plan inwestycji w Kielcach

Wojewódzkie biuro Funduszu Pracy w Kielcach opracowało wielki, czteroletni plan inwestycji w województwie kieleckim. Plan ten przesłany zostanie naczelny władzom Funduszu Pracy w Warszawie, celem rozpatrzenia i zatwierdzenia.

Czteroletni plan inwestycji pomyślany został niezwykle rozległe i uwzględnia wszystkie najważniejsze potrzeby województwa kieleckiego w dziedzinie regulacji rzek, budowy dróg i ulic, wodociągów i kanalizacji, szkół, szpitali, urządzeń sportowych itp. Realizacja tego gigantycznego planu wymagałaby kredytów w wysokości około 50 milionów złotych, przy czym z sumy tej na rok najbliższy przypadłoby około 12 milionów.

O szerokim zakresie projektowanych inwestycji świadczy plan podziału czteroletnich kredytów, który przewiduje dla Kielce sumę blisko 2-ech milionów 700 tysięcy zł.

W sumie tej mieszczą się kredyty na budowę dwu szkół powszechnych (144.000 zł.), rozbudowę szpitala miejskiego (150 tys. zł.), rozbudowę rzeźni miejskiej (250 tys. zł.), roboty kanalizacyjne (700.000 zł.), roboty uliczne i ziemne (400.000 zł.), re-

(k) **ZBIÓRKA NA F. O. N.** Przeprowadzona w dniu 15 bm. zbiórka uliczna na Fundusz Obrony Narodowej w Kielcach przyniosła 332.15 złotych dochodu. Zbiórki przeprowadzili członkowie stowarzyszeń, koło sióstr PCK., Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Organizacja Przystosowania Wojskowego Kobiet, Związek Pracowników Miejskich i Ochotnicza Straż Pożarna.

gulację rzeki Silnicy i budowę kanałów burzowych (180.000 zł.), ulepszenie nawierzchni (400.000 zł.), na budowę Alei im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (240.000 zł.), na urządzenia sportowe przy Domu WF. i PW. (130.000 zł.), na ogródki działkowe (60.000 zł.) i na budowę dwu szkoleń miejskich (30.000 zł.).

## PARKI W... PARKU

Jest już jesień. Niema na to żadnej rady. Zwłaszcza dla ludzi, którzy są już po urlopie, albo przed urlopem, wzgl. urlopów nie miewają i muszą siedzieć w mieście. Ja tym ludziom, jak zresztą i sobie samemu współczuję. Dlatego właśnie nie będę ani się z tych biedaków wyśmiewać ani ich wykpiwać.

Tym, którzy są poza miastem to dobrze. Nie muszą siedzieć w dusznym biurze, nie muszą wdychać kurzu ulicznego nie muszą palić się w kołnierzykach. Im dobrze mogą chodzić w rozchełstanej koszuli, mogą siedząc nad jakimś stawikiem udawać, że łowią rybki. Mogą na podmiejskim lotnisku wdychać „balsamiczną woń” wydzielaną przez dwie rachityczne krówki i trzy nędzne krzakiki.

Człowiek jest stworzeniem towarzyskim. Tego mu odmówić nie można. Rząd ko kiedy pojedyncza firma ogłasza plażę, zawsze niemal jest to spółka. Dlatego też do parków ludzie również chadają parkami.

A w parku jak to w parku. Jest tam i młody człowiek, którego tatunio z braku drobnych nie wysłał na wieś i powabny

## ZNAMIENNY WYROK Pracownik umysłowy może pracować przy 20 stopniach ciepła

Sąd Najwyższy w Berlinie rozpatrywał skargę pewnego umysłowego pracownika o niedostateczną temperaturę w pokoju, z winy gospodarza. Temperatura wynosiła 17 do 18 st., natomiast lokator domagał się podwyższenia do 20 stopni, gdyż taka ilość ciepła była mu niezbędna do kontynuowania normalnej pracy.

Wyrok sądu przyznał rację skarżącemu. Umotywowanie wyroku oparte było na opinii higienistów. Człowiek, który podczas pracy nie używa ruchu i siedzi przez cały dzień skulony przy biurku, musi mieć lepiej ogrzany po-

kój, aniżeli pracownik fizyczny. Wehodzi tu także w grę wpływ ciepłoty na system nerwowy. Praca umysłowa absorbuje nerwy, a regulacja ciepłoty organizmu polega na wrażliwości nerwów. Niektórzy pracownicy umysłowi cierpią na kurczki naczyń krwionośnych, wskutek zbyt małej ciepłoty atmosfery.

Biorąc te wszystkie względy pod uwagę, przyznał Najwyższy Sąd w Berlinie rację pracownikowi umysłowemu i orzekł, że minimum temperatury dla pracy umysłowej musi wynosić 20 stopni.

## Stryczek z warkoczy ukochanej Niezwyczajny zamach samobójczy

Mieszkaniec wsi Niepoczno, odległej o 2 km. od Gdyni, Aleksander Perkun kochał się bez wzajemności w 13-

letniej Jadwidze Onderko, córce gospodarza tej samej wsi.

Ostatecznym ciosem, grzebiącym wszystkie nadzieje, zakochanego Perkuna była wiadomość, że jego ubóstwo na wstępuje w związek małżeński — nie z nim oczywiście.

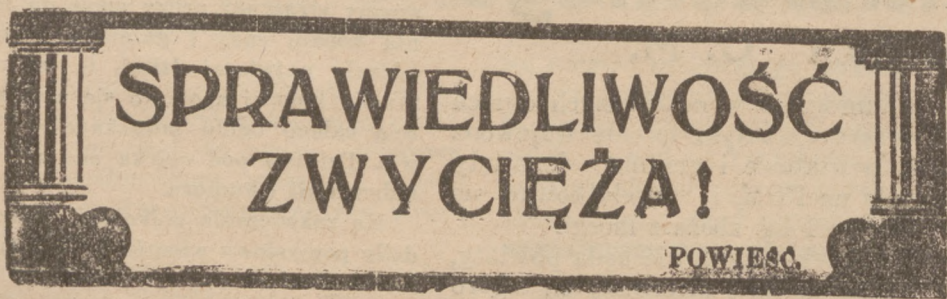
Perkun postanowił odebrać sobie życie.

W czasie snu Jadwigi, zakradł się do jej mieszkania i brzytwą odejął jej długie warkocze. Splótł z nich sznur, na którym zamierzał powiesić się.

W chwili, gdy zawisł na tym oryginalnym stryczku, wpadła do jego mieszkania Jadwiga Onderko, uratowała amanta od śmierci i przyrzeka mu miłość dogonną.

## Walki bocianów z orłami

Walki bocianów z orłami są już od serwowane od szeregu lat w wielu miejscowościach w Turcji. Orły napadają gniazda bocianie porywając stamtąd jaja, które następnie zjadają. Bociany bronią rozpaczliwie swoich gniazd. Tysiące ich walczy z orłami. Jest jednak najdziwniejszym ten fakt, że bociany otrzymują pomoc z całego Bałkanu. Tymi dniami tysiące bocianów opuściło okolice Stambułu odlatując z pomocą na pole walki



324.

Podczas śniadania kazał przynieść sześć butelek wina, na które zaprosił wielu obecnych towarzyszy. Znał go już, zauważono dobre stosunki, w jakich zostawał z Lugduńczykiem i Tourangeau, stąd nikt nie odmówił zaproszeniu.

Nagle ukazała się Joanna Fortier. Spostrzegł ją pierwszy Lugduńczyk.

— Tu... tu, matko Elizo, chodź do nas — wołał — ofiarujemy ci szklankę wina.

Owidjusz nietylko, iż nie zadrzał, nie zmieszal się wcale, ale przeciwnie, dodał najuprzemiej:

— Pójdź, matko, proszę. Ja to dziś ugaszczam moich kolegów... Marjanno, podaj szklankę białego wina.

Roznosicielka zbliżyła się, patrząc na mówiącego.

— Ależ ja pana nie znam — odpowiedziała.

— Jest to nowy towarzysz pracy... dobry chłopiec — zawołał Lugduńczyk — przybył do Paryża w celu starania

się o miejsce w piekarni. Kolega, który szczerobliwie, obchodzi swą z nami znajomość.

— Marjanno, cztery butelki wina! — zawołał Owidjusz.

Służąca spełniła polecenie. Soliveau napełnił szklanki.

Joanna Fortier trąciła się szklanką o szklankę tego nędznika, który ją chciał zabić i który w chwili obecnej układał nowy plan zbrodni, jakiej ona stać się miała ofiarą. Biedna kobieta, wypiliśmy następnie filiżankę kawy, odeszła.

— Zapewne przyjąłeś udział w bankiecie? — pytał go Tourangeau.

— Jaki urządzenie na cześć matki Elizy? Tak jest... przyjąłem — odrzekł. — Opowiedziano mi rzecz całą, złożyłem moje sześć franków, nie licząc tego, co na owej uczcie podać rozkaże... Nie otrzymało się na to spadku, aby go więzić w starej pończosze.

— Wiwat! to dzielny chłopak! — zawołał jeden z towarzyszy. — Przy

siągnę, że bankiet uda się wybornie!

— Będę się o to starał — odrzekł Soliveau.

— Spiewać... tańczyć będziemy...

— Wszystko, co tylko zechcecie — odparł niekuzemnik. — Posiadam cały repertuar z komicznych przedstawień kawiarnianych.

— Trzeba zagnieć matkę Elizę, aby i ona także śpiewała — ozwie się Marjanna.

— Nielatwe to będzie — rzekł Tourangeau.

— Dlaczego?

— Matka Perrin jest dzielną kobietą, wzorem kobiet, lecz smutna i małomówna wogóle. Możliwy sądzić, iż ją dręczy jakaś ciężka, tajona zgryzota.

— Zobaczycie! — zawołał jowialnie Owidjusz — ja ją nakłonię do weselości, szepnę jej słówko, z którego serdecznie śmiać się będzie i wywsy z nią razem.

Godzina pracy nadeszła, Tourangeau i Lugduńczykiem wstali od stołu, zabierając się do wyjścia.

— I ja również pójdę szukać roboty — rzekł Soliveau. — Dobrze jest się bawić, lecz i o pracy na serjo pomyśleć należy. Spadek po moim nieodżałowanym stryju wkrótce wyczerpać się może.

Tu wyszedł z gospody.

XI.

Edmund Castel w poniedziałek rano wysłał telegram do mera w Joigny Depesza ta, jak odgadują czytelnicy, dotyczyła Raula Duchemin. W ciągu dnia artysta otrzymał odpowiedź na ów telegram. Mer oznajmiał, iż dotąd nie rozpoczął jeszcze kroków względem wniesienia skargi na przeniewierczego urzędnika i że oczekiwać będzie na powtórny list Edmunda, wyjaśniający mu bliżej tę sprawę. Castel bezzwłocznie pospieszył z napisaniem obszernego wyjaśnienia, co ukończywszy wysłał list pocztą pod adresem mera w Joigny, poczem zabrał się do swojej pracy, chwilowo przerwanej.

Nadchodził dzień, w którym Jerzy Darier ukończyć miał dwudziesty piąty rok życia; opiekun jego, wierny danemu przyrzeczeniu, chciał w tym dniu przesłać mu obraz dlań przeznaczony, a w którym pozostawało jedynie dopełnić kilka drobnych, mało znaczących szczegółów.

Nazajutrz wieczorem obraz był gotów zupełnie. Jednocześnie z owym podarkiem Edmund Castel, wierny udzielonemu sobie poleceniu przez proboszczę z Chevry, doręczył postanowił Jerzemu list, powierzony sobie przez księdza. Miało to nastąpić w nadchodzący piątek.

d. e. n.



— Może się ktoś znajdzie, co je panu pożyczę... — rzekł ów nieznanomy.

Piotr Beraud wzruszył ramionami. — Któżby mi je pożyczyl... i na jaką pewność? Co dalbym mu w zastaw, chyba mój kosz do galganów i haczyk? Mów pan... gdzie się ów „ktos“ znajduje?

— Być może... niedaleko ciebie... — A! czy nie o sobie przypadkiem pan mówi?

— Kto wie? — Pan! zawołała wdowa Ferron, obrzucając pogardliwym spojrzeniem zniszczone ubranie nieznanomego.

— Wiem dobrze, iż nie wyglądam na wielkiego pana — rzekł tenże, śmiejąc się. — Są ludzie, którzy lubią strojem błyskać drugim w oczy; i ni zaś unikają tego. Ja jestem właśnie z liczby ostatnich. Wiem, że mam miłą ostatniego nędzarza i to mnie bawi. Gdybym wyciągnął rękę, niejedna dusza litościwa rzuciłaby mi jałmużnę. A mimo to wszystko posiadam renty... niewielkie wprawdzie, lecz renty w każdym razie, które mi pozwalają przyjsć panu z pomocą w potrzebie, w jakiej się znajdujesz.

— Lecz pan mnie nie zna — wyrzekł galganiarz.

— Przeciwnie... znam pana dobrze i oddawna. Znam całą twoją rodzinę... Wiem, że jesteś uczciwym człowie-

kiem, Piotrze Beraud i że nie są cię tego, oo ci dają. Napiszesz pokwitowanie z odbioru siedemdziesięciu franków. Oto trzy sztuki po dwadzieścia franków i jedna dziesięć frankowa.

To mówiąc, wydobywał z kieszeni złotą monetę i kładł przed galganiarzem, stojącym w osłupieniu, z otwartymi ustami, wytrzeszczonymi oczyma, podczas gdy wdowa Ferron wpatrywała się w nieznanomego z komicznym zdumieniem.

Po paru sekundach ozwał się z wahaniem Piotr Beraud:

— Pan ze mnie żartuje... to wi-doczne.

— Ja nigdy nie mam zwyczaju żartować w interesach tego rodzaju. Iż pan do sklepu, znajdującego się w sąsiednim domu i kup arkusz stempłowego papieru za pięć centymów. Na piszesz pokwitowanie, jakie ci dyktuję i weźmiesz te oto siedemdziesiąt franków.

— A w jakim sposób mam je sła-cać panu?

— Oddasz mi je za sześć miesięcy... za rok wreszcie.

— A ileż policzy pan sobie procent?

— Ani grosza... choć panu uczynię przysługę, a nie zawrę lichwiarski interes.

— No idźże po papier, skoro ów pan chce ci wyświadczyć takie dobro-dziejstwo — zawołała wdowa Ferron,

uderzając łokciem galganiarza.

Piotr powstał i wyszedł, chwytając się jak otkowiek pijany, ponieważ ze zdumienia zaledwie na nogach utrzymał się był w stanie. Zapytywał sam siebie, czy nie śni... tak wszystko to zdawało mu się być nieprawdopodobne.

Po kilku sekundach powrócił z arkuszem stempłowym.

— Oto jest — rzekł, kładąc go.

— Proś o kalamarz i pióro. Właścicielka sklepu z warzywem, wytrzeźwiona tak niespodziewanym zdarzeniem, poruszała głową, popijając absynt z kieliszka.

Piotr, wzięwszy pióro, trzymał je niezgrabnie w swych grubych palcach.

— Dyktuj pan... cóż mam pisać? — pytał, maczając je w kalamarzu.

— Napisz na początku, u góry: Rewers na siedemdziesiąt franków, liczbę cyframi.

— Już napisałem.

— W dniu pierwszym września roku bieżącego — dyktował nieznaomy — wypłacę panu Cordier, zamieszkałemu przy ulicy de Geindre nr. 39, samemu, lub przekaz mającemu, sumę siedemdziesiąt franków. Walutę w gotowości odebrałem. Następnie dała i podpis.

Galganiarz napisał wszystko, co mu dyktował pożyczający, dużymi, grubymi, nieczytelnymi literami, kładąc datę i podpis: Piotr Beraud, willa Galganiarzy w Saint-Ouen.

— No! teraz, mój kochany, zabierz pieniądze — rzekł człowiek w łatanym raltocie, są one twoje.

— A więc, panie Cordier — rzekł galganiarz, zgarniając cztery sztuki złota, pan mieszka na ulicy de Geindre nr. 39?

— Ulica niepoczesna... wszak prawda? — odparł ów szczególnie filantrop śmiejąc się głośno. — Przyjdiesz mnie odwiedzić?

— Ma się rozumieć... chociażby dla złożenia ci podziękowania, ponieważ jesteś zacnym człowiekiem.

— Tak ci należy uczynić — poparła wdowa Ferron, zwracając się do swego krewnego. — Szczęście nielada spotkało cię, mój stary. Ja teraz więc dla nas trojga każę podać „zielonej“.

— Nie... nie! — zawołał Cordier. — Szósta godzina... nie mam czasu ani minuty, bardzo się spieszę. Do widzenia Piotrze... A skoro się zobaczysz ze swym siostrzeńcem Loiseau — daj mi wiadomość, co się tam u nich dzieje. Ale mu nie mów nic o mnie... Nie o tem wszystkim... rozmiesz?

— Dobrze... dobrze! Pójdę zobaczyć się z tym blaznem, natrę mu uszu... i to nie później, jak pojutrze, a stamtąd do ciebie przyjdę. Do widzenia, panie Cordier... do widzenia! Dziękuję ci całym sercem, dziękuję!

Obaj uściskali się za ręce i mieszkaniec z ulicy de Geindre wyszedł z szynku.

Wdowa Ferron, kompletnie pijana, siedziała, nie mówiąc słowa. Galganiarz wstrząsnął ją za ramiona.

— Dalej, matki! — zawołał — wstawaj na nogi!

— Tak... tak... — mruknęła — trzeba sprzedawać warzywo... a potem coś sobie ugotować.

I wołać głośno zaczęła, chwytając się i zataczając:

— K... ustal marchew! rzepał pękna cebula!

Obecni wybuchnęli śmiechem.

Piotr wyprowadził ją, lecz tak się zataczała, iż z trudem dowlec ją zdołał do bramy, gdzie zostawiła swój wózek.

Tam, z wielkiem zdziwieniem galganiarza, upadła weń i rozciągnawszy się na warzywie, chrapać w najlepszą poczęła.

d. c. n.

## Lotnik Golejewski leciał... na wycieczkę do Portugalji

### Echa katastrofy w pobliżu granicy hiszpańskiej

Do Krakowa przybył onegdaj lotnik kp. Czarkowski-Golejewski, który leciał z Londynu na samolocie typu Fokker uległ katastrofie koło Biarritz we Francji.

W rozmowie z przedstawicielem I. K. C. hr. Golejewski powiedział:

— Leciałem do Portugalji — mówił lotnik, ale uśmiecha się przytem jak ktoś dwuznacznie — nie bez tego jednak, żebym nie był skłonny po przylocie do Braga udać się na teren hiszpański innemi środkami lokomocyj, aby jako turysta zobaczyć te wypadki i ewentualnie opisać.

Z dalszego ciągu rozmowy wynika, iż p. Czarkowski-Golejewski znalazł się w Anglii w sprawach prywatnych, a ściślej mówiąc, prywatno-lotniczych.

Pragnął oglądnąć mianowicie jakieś modele samolotów turystycznych, aby sobie taką maszynę zakupić. Tam w klubie lotniczym namówiono go na wycieczkę do Portugalji.

— Na jakim aparacie pan leciał?

— Był to Fokker XII, trzymotore-

wy i mocy 1200 km. na 16 osób.

— I pan to pilotował?

— Nie jestem warjatem, ani samobójcą, żebym przesiadając się z samolotów turystycznych, na które tylko licencję, pilotował bez treningu. Mam ładną i miłą żonę i śliczne dzieci, życie mi jest miłe...

— Niemniej jednak ten uśmiech, ta jemiczy uśmiech.

— A dlaczego ten wypadek w tem właśnie miejscu tak blisko granicy hiszpańskiej.

— Nie chcieliśmy lecieć nad pełnym morzem.

W czasie przelotu właśnie nad morzem jeden z silników zaczął mocno nawalać. Byliśmy 50 m. nad wodą. A więc nastąpiło zawrócenie do brzegu i wyszukanie mniej uczęszczanego lotniska, na którym nastąpił mimo świetnej techniki pilotażu wypadek i a rowie, a raczej na bruzdach.

Jak pisaliśmy w katastrofie drugiego samolotu poniósł śmierć lotnik polski śp. Lasocki.

## Największy plotkarz amerykański

Miljonowa rzesza radiosłuchaczy amerykańskich abonowanych w National Broadcasting Co. słyszy co niedzielę rozmówki tego rodzaju: „Dobry wieczór Panie i Panowie! Bankier Morgan podarował tanierce Ievcie Leicester z kabaretu Bloomfield willę w Kingsgate nad Hudsonem. Dlaczego miss Leicester w willi tej przyjeżdża codziennie popołudniu malarza Romeo Pirati?“

Po krótkiej przerwie od 5 do 10 sekund druga wiadomość: „Wnuk pierwszego burmistrza la Motta wprowadzony został w noc z 17 na 18 przez bandę Woltersa. —

Prasa nie pisała o tem ani słowa. Zapytuje, czy i na jakich warunkach dziecko zwrócone zostało rodzicom?“

I znowu chwila ciszy przerywana tykaniem zegara, po której odzywa się ten sam wnikliwy głos: „Katarzyna Hejburn bawi od trzech dni w Nowym Jorku, dokąd przybyła aby w jednym ze znanych salonów kosmetycznych poddać się operacji biustu. Po ukończonej operacji artystka musi się intensywnie odżywiać, gdyż umowa zawarta z towarzystwem filmowem zobowiązuje ją do przybrania w najbliższym czasie 10 funtów.“

Oryginalna ta audycja trwa kwadrans. Autorem jej jest jeden z 5-ciu najstarszych ludzi w Ameryce, dziennikarz Walter Winchell.

Głośny dziennikarz ma jedną słabość: lubi by o nim mówiono. Gdy nie wystarczą jego rewelacje prasowe szuka rozgłosu na innym polu. Kiedyś w jednym z barów nocnych Nowego Jorku Winchell wszczął awanturę z obecnym tam aktorem filmowym Clark Gablem. Zboksowany przez aktora dziennikarz rozciągnął się jak długi na podłodze. Nazajutrz cała prasa pisała o zajściu, które, jak się okazało w kilka miesięcy później, było trikiem reklamowym, umówionym między Winchellem i Clark Gablem.

## ZE SPORTU

### Państwowa odznaka motocyklowa pod hasłem przysposobienia wojskowego

Celem spopularyzowania motocyklizmu i przygotowania motocyklistów cywilnych do pełnienia służby wojskowej w formacjach zmotoryzowanych postanowił zarząd Polskiego Związku Motocyklowego wprowadzić Państwową Odznakę Motocyklową (POM).

Regulamin prób na odznakę motocyklową skonstruowany jest niezmiernie ciekawie i tworzy jako całość wszechstronną próbę przygotowania motocyklisty do służby w wojskowych formacjach pancernych.

W skład poszczególnych prób na odznakę wchodzi: strzelanie, bądź to z broni krótkiej, bądź wojskowej, lub sportowej. Ćwiczenia z oplaz (jazda motocyklem w masce). Ćwiczenia z terenoznawstwa (czytanie map, orientacja w terenie itp.).

Próba ściśle motocyklowa obejmuje: przejechanie w zawodach, lub jako turysta 1000 km. w ciągu roku. Jazda na czas w noc. Przejazd 10 klm. po drogach gruntowych z przejazdem przez strumień, lub

### Wesele mrówek

W dużym mieście niemieckim Sztutgardzie, chwilowo został przerwany ruch na ulicy Królewskiej. Widziano uciekające panie w sąsiednie ulice. Wkrótce wyjaśnił się powód tej ucieczki oraz przerwania ruchu. Miliony latających mrówek opadły na ulicę Królewską oraz sąsiednie, zrobiły sobie odpoczynek, podczas lotu weselnego. Szczególnie groźne były dla nóżek pięknych pań, momentalnie przyczepiając się do pończoszek.

ręczkę. Wiadomości teoretyczne o motocyklu i motorze motocyklowym. Ostatnia próba są ćwiczenia praktyczne, jak demonstracja kół, regulacja hamulców itp.

Odznaka Motocyklowa posiada 3 klasy: brązową, srebrną i złotą, przyzem ciekawym jest, że odwrotnie jak np. w POS-ia warunki zdobycia wyższej klasy odznaki są coraz trudniejsze.

Już w najbliższym czasie mają zostać przeprowadzone pierwsze próby na zdobycie odznaki.

× WALNE ZEBRANIE PODOKRĘGU ZAGŁĘBIOWSKIEGO. Jak się dowiadujemy, nadzwyczajne walne zebranie podokręgu piłkarskiego w Zagłębiu, celem wyboru władz odbędzie się w dniu 27 września br.

× KOMISARZ PODOKRĘGU P. SE. GNO rozpoczyna urlop wypoczynkowy. Komisarza zastępować będzie w sprawach podokręgu członek zarządu komisarycznego inż. Włodzisław Budowski.

## P. Z. B. zawiesił dochodzenie przeciw sędziom boksterskim

W głośnej sprawie wystąpienia warszawskich sędziów boksterskich i dawnych warszawskich władz boksterskich przeciwko stronnicy orzeczeniom niektórych sędziów boksterskich. Polski Związek Boksterski wyłonił, jak wiadomo, specjalną komisję, która miała zbadać poczynione zarzuty.

Po zbadaniu odnośnego materiału, nadanego przez ZPZS przy piśmie z dn. 15 czerwca 1936 r. i wyczerpującej dyskusji. Komisja powzięła jednogłośnie następującą uchwałę:

Zarzuty, czynione pp. Bielewiczowi, Su-

szyńskiemu, Moskalowi, Wendemu, Lewickiemu i Gorczyckiemu w związku z indywidualnymi mistrzostwami Polski w Łodzi nie zostały poparte dowodami i Komisja na podstawie otrzymanych materiałów nie stwierdziła żadnych uchybień wymienionych osób. Dowody takie nie zostały dostarczone przez osoby, które zarzuty podniosły, pomimo, że od mistrzostw w Łodzi upłynęły trzy miesiące. Wobec tego komisja postanowiła zawiesić dalsze dochodzenie i nie widzi przeszkód, by wymienieni członkowie Zarządu PZB, względnie sędziowie, pełnili nadal swe funkcje.

## K. S. Myszków pozostaje w A klasie Tarcie w piłkarstwie częstochowskim

W przededniu zbliżających się rozgrywek o mistrzostwo rundy jesiennej w Częstochowie zapadło doniosłe w skutkach postanowienie komisarza Kiel. OZPN, który chcąc naprawić, choć częściowo krzywdę, wyrządzoną Myszkowowi przez zarząd podokręgu częstochowskiego, w drodze wyjątku powiększył ilość klubów klasy A do ośmiu na przeciąg jednego roku z tem, że na wiosnę 1937 r. spadają dwa kluby, a wchodzi tylko mistrz klasy B.

### MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE POLSKICH JUNIORÓW.

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Polski juniorów odbędą się w Sierakowie w pow. międzychodzkiem dnia 20, 22, 23 i 27 bm. na obozie, który potrwa kilka nocy. Znajdą się tam mistrzowskie drużyny juniorów niemal wszystkich okręgów piłkarskich kraju. Zwycięski zespół otrzyma nagrodę ufundowaną przez p. Prezydenta R. P.

Kerownikiem obozu z ramienia Polskiego Związku Piłki Nożnej jest p. Tadeusz Kuchar, a jako trenerzy czynni są pp. Otto i Spojda.

Do rozgrywek zgłosili się mistrzowie juniorów następujących okręgów: Lechja (Lwów), WKS (Grodno, Polonia (Warszawa), Brygada (Częstochowa), Revera (Silesia), Gryf (Toruń), Ognisko (Wilno), Wisła (Kraków), Ruch (Hajduki), Widzew (Łódź), Warta (Poznań). Mistrz Lublina Unja, nie pojechał do Sierakowa a w okręgach wołyńskim i poleskim mistrzów juniorów nie wyłoniono.

**× ZAWODY BOKSERSKIE W SOSNOWCU.** W niedzielę o godz. 11-ej w lokalu własnym przy ul. Czystej 9 pięściarze sosnowieckiej Makabi spotkają się z drużyną Związku Strzeleckiego z Sopotnie.

**× ODZNACZENIE SPORTOWCÓW POLSKICH.** Mistrzowie świata w strzelaniu: Józef Kiszurno (mistrzostwo świata w strzelaniu do rzutków) i Janina Kurkowska - Spychajłowa (mistrzostwo świata w strzelaniu) zostali za zasługi polo-

Fakt powiększenia klasy A wywołał cały szereg zastrzeżeń i niektóre kluby zamierzają wystąpić na nadzwyczajnym walnym zebraniu kiel. OZPN-u (odbędzie się w październiku) z wnioskiem o anulowanie postanowienia komisarza, które sprzeczne jest ze statutem kiel. OZPN. za strzegającym prawem powiększenia klasy A tylko zwyczajnemu walnemu zebraniu kiel. OZPN.

żone na polu propagandy sportu polskiego zagranicą, odznaczeni krzyżami zasługi.

**× JAPONCZYCY NIE PRZYJADĄ.** Jeszcze podczas Olimpiady zapowiadaliśmy przyjazd egzotycznych piłkarzy Japonii na Śląsk gdzie rozegrać mieli mecz z reprezentacją Śląska. Do tego sensacyjnego spotkania niestety nie dojdzie gdyż Japończycy wracają drogą morską przez Marsylję do swej ojczyzny i nie zamierzają dłużej zatrzymywać się w Europie.

## Wesoły Kacik

### W SZKOLE.

— Nauczyciel: — Opowiedz mi coś o Kleopatrze!

— Uczeń: — Nie mogę, bo ten film jeszcze nie był grany u nas.

### PROSTY RACHUNEK.

— Czy wasz zegar idzie dobrze? Można zdać się na niego?

— Jeżeli się go zna, to tak.

— Co to ma znaczyć?

— No na przykład, jeżeli zegar pokazuje godzinę drugą, a bije 3 razy, to wiadomo, że akurat jest godzina czwarta.

### NASZE DIECI.

— No dlaczego Noe wziął do arki po parze z każdego gatunku zwierząt — pyta nauczycielka.

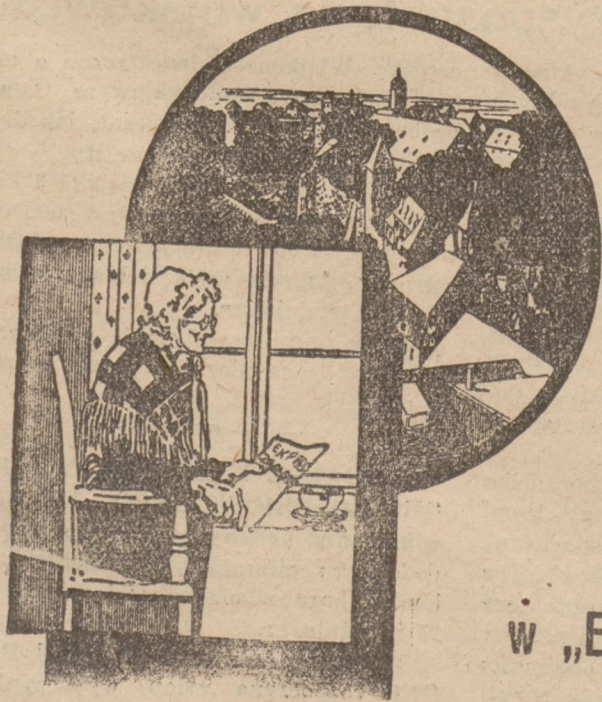
— O, ja wiem, proszę pani — odzywa się jedna z dziewczynek — bo on już nie wierzył w tę bajkę o bocianach!

## Babcia

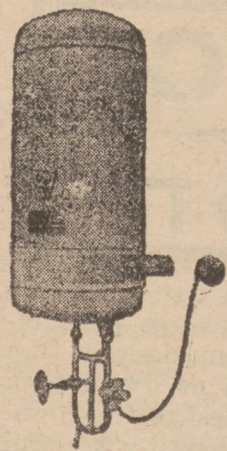
także wie.

co się w naszym Zagłębiu dzieje i u których kupców kupuje się dobrze i tanio. Czyta ona codziennie „EXPRES ZAGŁĘBIA” od A—Z i gdy w rodzinie mowa o zakupach i drogich czasach, w podziw wprowadza swą znajomością rzeczy i cen i daje dobre rady. Który kupiec chce mieć powodzenie, ten oglądać się musi

W „EXPRESIE ZAGŁĘBIA”



Chcesz mieć w domu źródło gorącej wody zainstaluj



## warnik elektryczny

Specjalna taryfa: 10 litrów gorącej wody kosztuje 8 — 10 gr.

Elektrownia Okręgowa  
w Zagłębiu Dąbrowskiem, S. A.

### Od 113 lat

Ocety spirytusowe Zakładów Przemysłowo-Chemicznych  
Ludwik Spiess i Syn S. A. w Warszawie  
są niezastąpione.

Ocet kuchenny 3 1/2 %, ocet podwójny 5 %, ocet mocny 7 % do marynat  
Ocety „Spiess” niezawodnie chronią marynaty. Ceny niskie. Ocety „Spiess” są dostępne dla wszystkich.

Sprzedaj we wszystkich sklepach spożywczych.

Rozlewnia i hurtowa sprzedaż — HURTOWNIA CHRZEŚCJAŃSKIEGO TOW.  
DOBROCYNNOSCI w Sosnowcu, ul. 3-go Maja Nr. 20. Tel. 6-60.



DZIS!

Wielki film egzotyczny! Film, który wzruszy i wstrząśnie!

## ZBIEG Z JAWY

W rol. gł.: CHARLES BICKFORD, ELIZABETH JOUNG.

II. Niezrównany bohater „Szarego domu” CHESTER MORRIS  
w pięknym dramacie

## ZŁAMANE SERCE

Ceny miejsc od 25 groszy.



DZIS! OSTATNI DZIEŃ!

CENY MIEJSC OD 25 GR.

## Kwiaciarka z Prateru

Wspaniały melodyjny przebieg wiedeński przynosi nowe kreacje  
ROSIE BARSONY (partnerka Gitty Alpar w filmie „Bal w Savoyu”), FELIKSA BRESSART-A (partner Franciszki Gall — niezapomniany „Dziadek” w Piotrusiu).

FRITZ SCHULZ-A — kapitalny komik.

NADPROGRAM: TYGODNIKI PATA i FOXA.

Początek seansu o godz. 18-ej.

### PO NITCE DO KLĘBKA.

— Czterech bogatych żydów grało w karty. Jeden z nich przegrał 12.000 zł. i tak się tem przejął, że dostał apopleksji i padł trupem na miejscu. Gracze naradzają, w jaki sposób należałoby ogłosić żonę zmarłego zawiadomić o tem. Wreszcie jeden z nich podejmuje się tego zadania. Idzie do wdowy i mówi.

— Ja chcę pani powiedzieć, że stała się jedna mała nieprzyjemność.

— Jaka nieprzyjemność?

— Mąż pani miał pecha w karty i przegrał 2000 zł.

— A co to pana obchodzi? Jego stać na to i może przegrać i pięć tysięcy.

— A kiedy on przegrał więcej, aniżeli pięć tysięcy.

— A co komu do tego? On sobie może przegrać i więcej. Jak chce to przegra i osiem tysięcy.

— Kiedy on przegrał całe 12 tysięcy.

— Co? 12 tysięcy? A to szuler! Żeby jego szlak trafił!

— Właśnie chciałem pani powiedzieć, że on go już trafił.

## DRÓBNE OGŁOSZENIA

### POSADY I PRACE

ZAKŁAD fryzjerski potrzebuje pomocnika, także wykonujemy trwałą ondulację. Będzin, Małobądzka.

POTRZEBNA służąca z gotowaniem. Żeromskiego 6, piwiarnia.

POTRZEBNA manicurzystka i pracownik fryzjerski zaraz. Sosnowiec, Dekerta 8 „Bristol”.

### KUPNO I SPRZEDAŻ

OKAZYJNIE do sprzedania: 1) Rowery: jeden męski z amortyzatorem, jeden damski i dwa dziecięce (damki). 2) Tokarka mała 23 cm. w kernerach wraz z motorkiem kompletnie. 3) Tuba do megafonu 1 m. 10 cm. długa. W. Niepoń, Czysta 7.

DO sprzedania kontuury, półki sklepowe Sosnowiec — Pogoń, Rybna 5 m. 22.

### ZGUBIONE DOKUMENTY

WALENTY MIGDAL zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca, który unieważnia się.

UNIEWAŻNIAM skradzione w pociągu Orbis — Lille — Poznań na nazwisko Rajca Władysław następujące dokumenty: książka wojskowa wydana przez P. K. U. Kielce i świadectwo pracy z Francji.

EKSNER ERNEST, mistrz murarski, zamieszkały w Porębie, zgubił kartę rzemieślniczą wydaną przez starostwo zawierciańskie dnia 1 maja 1929 roku. Nr. rejestracyjny 1036 pod firmą Eksner Ernest, mistrz murarski.

PIÓRO WIECZNE zgubiono na ul. Kollataja — Malachowskiego w Będzinie lub w tramwaju. Znalazcę proszę o łaskawy zwrot pióra za dobrem wynagrodzeniem Będzin, Magistrat, K. Lengas.

### RÓŻNE

5 MORGÓW ziemi blisko Będzina w dzierżawie pod ogród. Wiadomość filja „Expresu Zagłębia” w Będzinie.

ZGINAŁ KILKUMIESIĘCZNY PIES — SZPIC, maści białej. Odprowadzić na ul. Teatralną 1-a za wynagrodzeniem.